



**University of
Zurich**^{UZH}

**Zurich Open Repository and
Archive**

University of Zurich
University Library
Strickhofstrasse 39
CH-8057 Zurich
www.zora.uzh.ch

Year: 2011

Pralinko, ja do ciebie żartem, a ty poważnie do mnie, czyli o pozornej rusyfikacji polskiej komunikacji internetowej

Weiss, D

Abstract: The paper deals with utterances that do not contain a predicate (verbum finitum) in a number of varieties of the Polish language, including new types of Internet communication, along with their counterparts in the Russian language. The majority of the material in question has been collected with the help of Google search engine or comes from the author's studies on the colloquial language usage. An incentive for tackling this issue was the fact that such constructions virtually unresearched by linguists. The aim of the present paper is the study of contexts found in Polish colloquial language, on blogs and Internet forums which hamper or are conducive to the creation of structures which do not contain predicates. The results of the research can be summarised as follows: the verbs of speech, movement and beating do not deserve any privileged status: they are simply left out more often than other verbs. The verbs that require a separate lexicographical description are those idioms or syntactic phrasemes which are of the Co X na Y? type. The list of constructions which would fall into such description is much shorter in Polish than in Russian.

Posted at the Zurich Open Repository and Archive, University of Zurich

ZORA URL: <https://doi.org/10.5167/uzh-57788>

Journal Article

Published Version

Originally published at:

Weiss, D (2011). Pralinko, ja do ciebie żartem, a ty poważnie do mnie, czyli o pozornej rusyfikacji polskiej komunikacji internetowej. *Prace Filologiczne*:299-319.


Warszawa 2011

TOM LX

DANIEL WEISS

Uniwersytet w Zurychu

*PRALINKO, JA DO CIEBIE ŻARTEM,
A TY POWAŻNIE DO MNIE,
CZYLI O POZORNEJ RUSYFIKACJI
POLSKIEJ KOMUNIKACJI INTERNETOWEJ*

SŁOWA KLUCZOWE: język polski, język rosyjski, komunikacja internetowa, frazeologia, konstrukcje bezczasownikowe 

KEY WORDS: Polish language, Russian language, Internet communication, colloquial language, in complete syntactic sentences

Do niniejszych rozważań przyczyniły się badania nad podobnym zjawiskiem w języku rosyjskim. Rosyjskim wypowiedziom bezczasownikowym poświęcono bowiem już sporo prac (zob. np. Ширяев 1973, 1981, Мельчук 1974, 1995, Сай 2002, Weiss 1993, 2010, Wiemer 1996, Mažara 2010) i w związku z prawie całkowitym brakiem literatury o odpowiednich strukturach w języku polskim należy opierać się właśnie na stanie wiedzy w rusycystyce. Nie oznacza to oczywiście, że funkcje, uwarunkowania i częstotliwość takich użyć w obu językach się pokrywają. Wręcz przeciwnie: na pierwszy rzut oka wiele kolokwialnych użyć rosyjskich brzmi w tłumaczeniu na polski jak rozmowy dzieci, np. (z autoreferencją): *Maciek sam!*, *Ja nie specjalnie / nie chcący!* (= *я ненарочно / нечаянно!*) lub w ogóle nie po polsku: *Ty to sama? Jak ci Tusk?* (*Как тебе Туск [нравится]?*). Dopiero za pomocą lingwistyki korpusowej udaje się znaleźć przykłady takie, jak *Jeżeli tak się stało to ja nie chcący, zagalopowałem się, Jeśli źle Cię ocenię, nie odgrywaj się. Ja nie specjalnie* lub *Ty to sama?* – zob. niżej przykłady (58)–(60). Dzieje się tak dzięki nowym gatunkom komunikacji internetowej – czatom, blogom i forom dyskusyjnym, które widocznie wytworzyły klimat sprzyjający powstaniu i ekspansji takich konstrukcji niepełnych. Tym sposobem można (z przymrużeniem oka)

wysunąć tezę, że Internet doprowadził do pewnej infantylizacji lub też rusyfikacji polszczyzny.

W ruscystycznej literaturze przedmiotu rozróżnia się na ogół dwa typy opuszczeń czasownika: pierwszy to użycia **okazjonalne**, całkowicie uzależnione od kontekstu i/lub sytuacji i interpretowalne tylko z odwołaniem do nich, drugi zaś — tzw. **czasowniki zerowe**, traktowane jako odrębne jednostki systemu językowego. Zaliczane są do nich przede wszystkim czasowniki mówienia lub szerzej komunikacji, czasowniki ruchu i bicia; niektórzy autorzy jak Ширяев (Ширяев 1973) i Wiemer (Wiemer 1996) rozważają jeszcze inne grupy czasowników zerowych, np. czasowniki przekazu i myślenia. Moim zdaniem sporo argumentów przemawia przeciwko takiej koncepcji (zob. Weiss 2010), dlatego też w niniejszych rozważaniach zrezygnowałem z kategorii „czasowników zerowych”. Akceptuję natomiast przyjętą w literaturze tezę o ograniczeniach struktur beczasownikowych, które charakteryzują się 1) **znaczeniem** czynnościowym (**akcjonalnym**) opuszczonego czasownika i 2) **dwuczłonową strukturą** resztkową, składającą się z co najmniej dwu aktantów typu: *Pan dokąd?* lub jednego aktanta i jednego okolicznika niekonotowanego przez czasownik typu: *Ja na serio*. Dodatkową cechą konstrukcji beczasownikowych jest to, że **negacja** w ich wypadku może być tylko częściowa, por. *Ja nie do ciebie* – brakujący składnik *idę* pozostaje poza jej zasięgiem, jest presuponowany.

Wymienione ograniczenia wymagałyby wielu doprecyzowań, na które nie ma tu miejsca. Ograniczę się więc tylko do niezbędnych uwag. Akcjonalność czasownika automatycznie wyklucza łącznikowe *być*; jest to jak najbardziej uzasadnione, ponieważ nieobecność łącznika w czasie teraźniejszym jest w polszczyźnie zupełnie inaczej uwarunkowana i o wiele częstsza niż brak czasownika akcjonalnego. Pozostają jednak inne wypadki naruszenia kryterium akcjonalności, przede wszystkim dotyczy to pragmafrazemów typu: *Co z tego?*, *Co ci do tego?* Por. też: *W głowie mu tylko X* (np. *seks / dyskoteki / wódka / piłka nożna*), gdzie jako brakujący czasownik rekonstruowane jest nieakcjonalne *siedzi*. Kryterium minimalnej dwuczłonowości zaś działa prawie bezwyjątkowo, jeżeli abstrahować od trywialnych wypadków typu: *na lewo!* (zob. niżej); w badanym materiale odnotowałem tylko nieliczne „wykolejenia” (zob. przykład (30): *z pretensjami*). Jest to sprawa zasadnicza, ponieważ tylko to kryterium pozwala odróżnić struktury typu: *Ty poważnie?* od minimalnych replik typu: *Poważnie?*, które nie należą do naszego tematu.

Zanim przystąpimy do analizy materiału, nieodzowne będą pewne dodatkowe zastrzeżenia co do zakresu badań. Otóż z braku miejsca pomijana będzie sprawa **gramatycznej nieokreśloności** struktur beczasownikowych, por.: *Kot na drzewo*, gdzie zarówno czas, jak i aspekt mogą być dwojako interpretowane. W innych wypadkach może być niejasny tryb lub generalnie illokucja. Wszystkie

te zagadnienia zasługują na osobną analizę, która przekraczałaby ramy tego artykułu. Ponadto z pola analizy powinny być wyłączone różne formuły stereotypowe, które w każdym języku są maksymalnie skracane. Należy np. od razu wyłączyć **formuły konwersacyjne** typu: *Do widzenia, Spokojnej nocy* i **zwroty grzecznościowe**, jak: *Szczęśliwej podróży, Miło mi, Nie ma za co* itp. ze względu na ich trywialność i „międzynarodowy” charakter. Nie zasługują na uwagę również wypowiedzi rutynowe, uwarunkowane określonym typem sytuacji, jak np. zamówienia w restauracji lub w sklepie (por. np.: *Pieczeń wołową* lub *200 gramów krakowskiej* – czasownik jest tutaj podpowiadany przez interakcję między nadawcą a odbiorcą), rozkazy wojskowe i inne polecenia typu: *Do broni!, Baczność!, Ręce do góry!, Na lewo!, Do tyłu!, Do garów!, Majtki w dół!* itp.

Istnieje też cały szereg „minitekstów” zorientowanych na możliwie krótkie i zwięzłe sformułowania, jak np. różnego typu zakazy, wskazówki, instrukcje, informacje o stanie dróg itp. Na ogół jednak właśnie takie teksty instruktażowe nie pozwalają na opuszczenie głównego członu, czyli czasownika. Osobnej interpretacji wymagają niewątpliwie **slogany**. Zwraca naszą uwagę następujący komentarz Jerzego Bralczyka (Bralczyk 1995: 139): „W tekstach reklamowych często mamy charakterystyczne dla sloganu eliminacje czasownika”. Ujmując rzecz szerzej, można wskazać na atrakcyjność struktur niezamkniętych w sloganach: niedomówienia budzą zaciekwawienie czytelnika, zachęcają do samodzielnego, twórczego uzupełnienia brakującej treści¹. W teorii brzmi to całkiem przekonująco, rzeczywistość wygląda jednak nieco inaczej: dzisiejsze slogany reklamowe rzadko zawierają lukę na miejscu czasownika. Nieobecność czasownika była raczej cechą charakterystyczną sloganów politycznych za czasów socjalizmu. Oto typowy przykład z okresu PRL (Bralczyk 1987: 107):

(1) Młodzież z partią!

Opuszczenie czasownika prowadzi tutaj do trojkiej nieokreśloności. Na płaszczyźnie leksykalnej zneutralizowana jest opozycja dynamiczność – statyczność, stąd też możliwość wstawienia albo łącznika *być*, albo pełnowartościowego czasownika ruchu typu: *ić, maszerować, kroczyć* itp. Tak przynajmniej wygląda zakres ideologicznie dopuszczalnych interpretacji; luka ta oferuje jednak też możliwość uzupełnień ideologicznie niepożądanych, typu: *Młodzież rozliczy się z partią*. Pod względem gramatycznym cytata (1) pozwala zarówno na różne interpretacje temporalne (*Młodzież jest / będzie z partią*), jak i modalne, por. *Młodzież musi / powinna być z partią*. Jest to w pełnej zgodzie z ogólną charakterystyką pragmatyczną sloganów okresu socjalizmu, które często odznaczały się oscylacją między illokucją dyrektywną a komisijną (por. na ten temat: Schwendimann

¹ Taki wniosek formuluje też rosyjska badaczka sloganów reklamowych Морозова (Морозова 2003: 84).

2000: 54–55). Przedstawiony przykład ilustruje więc dwie cechy charakterystyczne omawianych struktur: możliwą zamianę czasownika pełnowartościowego na łącznik i mimowolną zachętę do kreowania własnej, nawet niepożądanej z punktu widzenia nadawcy interpretacji.

Nie wszystkie slogany owych czasów cechuje jednak podobna wieloznaczność. Np. wzory typu: *Precz z X!* lub *X do Y!* funkcjonują tylko jak akty dyrektywne. Mają one zresztą swoje kontynuatory „postkomunistyczne”, por.: *Precz z pałacu, ty pajacu!*, *Kołodko do gazu*, *Labuda do budy!*, *Chłopi na Wiejską!* Ale na ogół materiał współczesny okazuje się mało wydajny. Wśród sloganów zawartych w pracach: J. Bralczyka (Bralczyk 1995), P. Lewińskiego (Lewiński 1999) i M. Kochan (Kochan 2002) niewiele zasługuje na uwagę ze względu na brak czasownika; por. np.: *Z siłą wodospadu* (Kochan 2002: 146)², *Z impetem w głąb* (z reklamy proszku do prania), *Z Wartą warto*, *Trzy samochody roku za dwa lata* (FIAT). Inne zawierają tylko łącznik wyzerowany, jak np. *Balcerowicz nasza szkapą*, a większość ciągów niepełnych w ogóle nie ma formatu zdania, lecz postać frazy imiennej typu: *Optymalny ruch*. *Optimus SA*, co zresztą nie wyklucza struktur syntaktycznie dwuznacznych, por. *Pora na Polar* (wyraz *pora* może funkcjonować jak predykatyw albo rzeczownik). Z drugiej strony zdarzają się slogany składające się z samego zdania pobocznego bez zdania nadrzędnego, por.: *Bo zupa była za słona* (Kochan 2002: 147)³. Slogany reklamowe zatem wnoszą niewiele nowego do charakterystyki wypowiedzi bezczasownikowych i dlatego nie zostaną tutaj uwzględnione. Na marginesie odnotujmy bliskość zacytowanych przykładów do **tytułów**, gdzie brak czasownika należy prawie do normy.

Bardziej tradycyjny rodzaj minitekstu, w którym spotyka się takie struktury, to **powiedzenia i przysłowia**, por. *Baba o szydle, a dziad o mydle / Dziad o chlebie, baba o niebie*, *Baba z wozu, koniom lżej*, *Oko za oko, ząb za ząb*. Dodajmy od razu, że dla przysłów nieobecność łącznika jest szczególnie charakterystyczna, natomiast brak innego czasownika należy raczej do rzadkości, a ponieważ cała kategoria przysłów przestała już dawno być produktywna, zostaną one wyłączone z zakresu niniejszych badań.

Pozostaje jeszcze zupełnie inaczej uwarunkowany typ użyć, który, jeżeli nawet nie ma charakteru uniwersalnego, to jest spotykany przynajmniej we wszystkich językach europejskich i dlatego będzie pominięty w naszych rozważaniach. Chodzi o **anaforyczną elipsę** czasownika przy powtórnym użyciu, por.:

² Autor tłumaczy ten slogan w ten sposób: „z reklamy Corega Tabs, używany jako eufemizm sztucznej szczęki”.

³ Obok sloganu mieściło się zdjęcie zmaltretowanej kobiety, a całość była elementem kampanii telefonu zaufania dla ofiar przemocy w rodzinie.

- (2) Rączka. On ją trzyma za pupę, a ona *jego [o.] za co?* Re: Dobry chwyt. (facet.interia.pl/galerie/dziewczyny/najseksowniejsze-kraglosci-showbiznesu/zdjecie/duze,1135785,3,248 [18.08.2010])

Elipsy tego rodzaju są szczególnie charakterystyczne dla replik dialogowych; w takim układzie zestaw gramatycznych kategorii nieobecnego czasownika może ulec zmianie, por.:

- (3) ... każdy myśli tylko o sobie... a Ty jak to Ty zawsze o sobie. TYLKO :P [myslisz] (grono.net/milosnicycalowania/topic/240057/.../0/ [20.08.2010]).

Podsumowując: nie są objęte moimi rozważaniami takie beczasownikowo sformułowane, stereotypowe akty mowy i rodzaje minitekstów, jak slogany i przysłowia, które w dowolnym języku charakteryzują się maksymalną zwięzłością, oraz elipsa anaforyczna. Wszystkie te zjawiska mają, jak się wydaje, charakter uniwersalny.

1. Wariantywność frazeologiczna

Przystąpmy do omówienia pierwszej grupy przykładów. Są to sfrazeologizowane wypowiedzi typu: *Mniejsza o to, Niech go tam!*; szczególnie często występują w takiej roli pytania, np. *Jak tam X?*, *A Pan dokąd?*, *Co ty na to?*, *Co z tego?*, *No to co?*, *Co ci do tego?* lub wykrzykniki typu: *Coś ty!*. Stanowią one gotowe jednostki leksykalne odznaczające się określoną funkcją pragmatyczną, inaczej mówiąc: są to pragrafrazy. Ich stopień sfrazeologizowania jest jednak niejednakowy: *Co z tego?* nie dopuszcza żadnych modyfikacji, podczas gdy związki *A Pan dokąd?*, *Co ty na to?*, *Co ci do tego?* pozwalają w zasadzie na zamianę zaimka na dowolne rzeczowniki (np. *dyrektor, prezes*), chociaż formy adresatywne (*ty, wy, ksiądz* itp.) mają tu z pewnością przewagę. *Coś ty!* z kolei zawiera widoczny ślad czasu przeszłego w postaci końcówki ruchomej drugiej osoby (-ś). Jego odpowiednikiem będzie więc *Co Pan!* itp. W wypadku *Jak tam X?* zmienną *X* zastępuje najczęściej nazwa jakiegoś zdarzenia w przeszłości (np. *egzamin, prywatka* itp.), o którym nadawca wiedział wcześniej, lub nazwa osoby jako uczestnika takiego zdarzenia (*sześć, Beata*). Jeśli chodzi o nieobecny czasownik, to wymienione ciągi dopuszczają bądź tylko nieliczne substytuty, por. *Co ty na to (powiesz)?* i *Co z tego (wynika)?*, bądź odwrotnie – prawie dowolne uzupełnienia, jak w wypadku *Coś ty!* W konstrukcji *Co X-owi do tego?* znaczeniowo pasuje tylko czasownik *obchodzić*, który ma jednak inną rekcję. Jeśli chodzi o szyk wyrazów, to da się zaobserwować pewną wariantywność typu: *A Panu co do tego?* obok *A co Panu do tego?*, ale nie: **Ty coś!*, **A X tam jak?*

Należy podkreślić, że niektóre z przytoczonych przykładów mają mniej więcej dokładne odpowiedniki w innych językach. Dotyczy to przede wszystkim języka

rosyjskiego (por. *Как ты на это?, Не за что!, Да ну его!, Что ты / Ты что!, Как там X?, Ну и что?* itp.). Nasuwa to wątpliwości co do sformułowanego wyżej kryterium uniwersalności danego ciągu jako motywacji dla wykluczenia go z zakresu naszych badań. Z drugiej jednak strony odpowiedniki niesłowiańskie są nieliczne (por. *Co z tego?* ang. *So what?*, niem. *Na und?* lub franc. *Et alors?*). Poza tym nietrudno znaleźć rosyjskie pragmafrazy bez polskich odpowiedników, np. *Как тебе X (нравится)?, Я же ненарочно / нечаянно (это сделал), Я сюда больше ни ногой!, Я тебе / тебя (побью / помажу)! itp.*

Niektóre frazemy odznaczają się zmienną liczbą składników. Taką wariantowość prezentuje np. przekleństwo *Niech go tam!*, spotyka się ono bowiem w co najmniej trzech różnych postaciach. Pełną wersję ilustruje następujący cytat:

- (4) Niech go tam diabli porwą! (hsogniemimieczem.w.interia.pl/ogniem130.html [15.08.2010]).

Zamiast *porwą* pojawia się również forma *wezmą*. Nieco skróconą wersję zawiera następny przykład:

- (5) Niech se tam Zenek zarabia, dobrze się bawi. *Niech go tam diabli*. I tak jest debilem. (ferrante.pl/2007/07/07/mamo-umiem-php/ [15.08.2010]).

Pojawia się też minimalny zestaw:

- (6) *A niech go tam*, daj pokój, zapomnij o nim! Niech zabierze ze sobą wszystko, co teraz przeklinasz, i niech nigdy nie wraca! (niniwa2.cba.pl/dostojewski_diabel.htm [15.08.2010]).

Taka wariatywność nie jest bynajmniej zjawiskiem odosobnionym, co pokazuje kolejna seria wariantów, por.:

- (7) – Jakiś głupi ten dentysta. Ja mu pokazuję bolący ząb, mówię tu, a on wrywa mi dwa – To ty jesteś głupi. *Two* po angielsku znaczy dwa...– Aaa, *było tak od razu*, następnym razem coś wymyślę. Przychodzi więc na wizytę, siada na fotelu, wskazuje ząb i mówi:– Ten! (www.humor.bajo.pl [15.08.2010]).

Okazuje się, że *było* funkcjonuje w tym wypadku jako analityczny wykładnik czasu brakującego predykatywu modalnego: o wiele częściej niż ten wariant eliptyczny pojawia się bowiem odpowiednik z *trzeba* lub z pragmatycznie równoznacznym pytaniem retorycznym *nie można*⁴, por.:

- (8) ... to *trzeba było tak od razu*, że chodzi o ajerkoniaczek :) **jakiś przepis? (wielozdientni.org/comments.php?DiscussionID=7027** [21.08.2010]).

⁴ Wobec częstotliwości tych wariantów alternatywne objaśnienie naszego skrótu jako pochodnego od kolokwialnej konstrukcji typu: *było powiedzieć* wydaje się mało prawdopodobne, tym bardziej, że ta ostatnia również posiada znaczenie modalne (*powinieneś być powiedzieć*). Szerzej na ten temat (Topolińska 1991).

- (9) Teraz zrozumiałam. *Nie można było tak od razu?* Zgadzam się po raz pierwszy z Tobą. (www.charaktery.eu/nowe-forum/post/36762/potrzeba-dystansu/storna/2/ [21.08.2010]).

A oto pełna wersja z bezokolicznikiem *verbum dicendi*:

- (10) Wejdziemy do strefy euro, gdy będziemy gotowi a jeszcze lepiej gdy strefa będzie nas chciała i potrzebowała bo tak się stanie jeżeli zamiast myśleć tylko o korzyściach z EURO zajmiemy się uporządkowaniem swoich spraw. *Trzeba było tak od razu mówić.* (biznes.interia.pl/news/tusk-wejdziemy-do-strefy-euro-gdy-bedziemy-gotowi/komentarze,1478559,1,30487980,3,=20499 [21.08.2010]).

Podobnie zachowuje się zwrot z *X-em trzeba ostrożnie(j)*, i on bowiem dopuszcza usunięcie predykatywu, por.: *Z nim to ostrożnie.* Jako brakujący *infinitivus* wchodzi w rachubę tylko *obchodzić się* lub *postępować*, por. np.:

- (11) Taki to sprzęt, że *trzeba z nim ostrożniej* niż z jajkiem. Może kiedyś doczekamy się jakiegoś pancernego czytnika. (forum.eksiazki.org/viewtopic.php?f=163&t=8773 [29.08.2010]).

Wniosek, jaki wynika z tych obserwacji, jest jednoznaczny: w obrębie badanych struktur bezczasownikowych zarysowuje się wyraźna gradacja frazeologizowania w tym sensie, że jedne ciągi stanowią struktury całkowicie zamknięte, niedopuszczające uzupełnienia jakimkolwiek składnikiem, drugie zaś spotyka się również w postaci rozszerzonej, zawierającej komponenty dodatkowe, przede wszystkim – brakujący czasownik; w takich wypadkach można zaobserwować pewną wariatywność synonimiczną. Z drugiej strony zdarzają się też luki, które mogą być wypełnione tylko przez jeden określony czasownik, czyli **elipsy** w prawdziwym sensie tego słowa, por.:

- (12) Manager do niej mówi – a *ona oczy w słup* i nie rozumie nic, a on wołał ludzi aby jej przetłumaczyli co on od niej chce (wiadomosci.onet.pl/1,15,11,51240610,137890683,5884727,0,28350,forum.eu.html [15.08.2010]).

Dany zwrot może być rozszerzony nawet o pozycję walencyjną otwieraną dla mowy zależnej, por. np.:

- (13) Po sześciu miesiącach należała nam się podwyżka. Powiedziałem o tym szefowej, a *ona oczy w słup*, że to od niej zależy, kiedy możemy dostać podwyżkę, a nie od kalendarza. (frazu.univ.rzeszow.pl/numer/nr56-frazy_2.php).

Pełna wersja tego frazeologizmu może zawierać tylko jeden czasownik – (z)robić, por.:

- (14) Mama *zrobiła oczy w słup*: „O, Boże! To jesteś ty!” (www.banwar1944.eu/?ns_id=417 [15.08.2010]).

Kolejny przykład nie dość, że występuje w wersji pełnej i skróconej, to jeszcze ilustruje „karierę” zwrotu pierwotnie pragmatycznie wyspecjalizowanego⁵, por.:

- (15) Czego tam nie było, sam nie wiedziałem – „to zorganizowane, *morda w kubel i ani pary z gęby!* (www.slowianskawiara.hekko.pl/index.php?...task [18.08.2010]).

Cytat ten zawiera dwa dosyć wulgarne pragmafrazy o podobnym znaczeniu (‘zamilcz i milcz dale’), z których pierwszy nie dopuszcza żadnego uzupełnienia czasownikowego, drugi zaś łączy się swobodnie z czasownikiem, jak pokazuje następujący cytat z rapowej piosenki:

- (16) ... więc *nie puszczaj pary z gęby* bo wyłapiesz w zęby młotek czy jak mówią to dobrze im nieznana formuła (www.teksty.org/JWP,Mówią [22.08.2010]).

W innych kontekstach frazeologizm ten funkcjonuje już nie jako zakaz, lecz jako obietnica („*Obiecuję, że na forum pary z gęby nie puszczę*”). Może również mieć funkcję narracyjną czy komentującą, por.:

- (17) Puszczono rycerza wolno. Na odchodnym usłyszał jeszcze raz zbójcejką przestrogę – MILCZ! Dotrzymał danego opryszkom słowa – nikomu *nie puścił ani pary z gęby*. O swojej przygodzie milczał jak grób. (www.masterfuksa.com/MILICZ.html).
- (18) Wróciliśmy już do Łodzi i odespaliśmy wycieczkę. Niestety, o studenckich demonstracjach nic się nie dowiedzieliśmy, a szkoda, bo polska prasa – jak zawsze – *nie puszcza pary z tzw. gęby*. (www.wrotniak.net/spin/spin65.pol.html).

Jak widać, ostatni przykład odznacza się metonimizacją podmiotu (*polska prasa*) oraz wskaźnikiem (*tzw.*), łagodzącym kontrast spowodowany stylistycznie nacechowanym słowem *gęba*. Istnieje też „grzeczny” wariant (*nie puszczać ani pary z ust*, a nawet pseudohipokrytyczne *ani pary z buzi*; natomiast wersji z innymi silnie nacechowanymi stylistycznie odpowiednikami *gęby* (np. *ani pary z mordy / z pyska*) nie udało się znaleźć za pomocą wyszukiwarki Google.

Powszechnie wiadomo, że znaczenie ‘milczeć’, zwłaszcza polecenie „milcz!”, posiada szczególnie dużo realizacji, por. np. *Zamknij się!, Stul pysk!* Jako nazwy „unieruchomionych” części ciała mogą przy tym występować nie tylko *usta*, lecz także *język* i *zęby* (por.: *trzymać język za zębami*), istnieje także połączenie metaforyczne *trzymać / zamknąć gębę na kłódkę*, które dopuszcza wszystkie możliwe synonimy, czyli *mordę*, *pysk*, *buzię* i *usta*. W sumie więc otrzymamy już 10 różnych dopuszczalnych realizacji tej konstrukcji. W obu wypadkach do tego dochodzi jeszcze wersja zerowa (bezczasownikowa), por.: *Tylko język za zębami!, Tylko gębę / mordę itp. na kłódkę!* A w wypadku zwrotu *gębę na kłódkę* mamy także wersję mianownikową *gęba na kłódkę* (por. wyżej *Morda w kubel*), która oczy-

⁵ Por. kwalifikator „zwykle jako ostrzeżenie lub polecenie” w słownikach (np. www.edupedia.pl/words/index/show/474086_sownik_frazeologiczny_ani_pary_z_gęby).

wiecie występuje tylko w wersji bez czasownika, ale znowu dopuszcza wszystkie warianty synonimiczne: *morda / pysk / buzia na kłódkę* (morfologicznie dwu-znaczny wyraz *usta* tym razem nie wchodzi w grę). Liczba wszystkich możliwych (i zaświadczonych w sieci) kombinacji sięga więc 19 wariantów. Wymienialność różnych wariantów zerowych pokazuje następny fragment:

- (19) Wyнос się, pókim dobry, i *gębę na kłódkę*, rozumiesz pan?! Ani słówkiem nikomu o pańskiej z...j poczcie i o tym, że mnie znasz! [...] – tylko uważaj pan: *mordę na kłódkę!* – Rozumiem, panie prezesie, *ani pary z gęby*. (literat.ug.edu.pl/dyzma/0010.htm [23.08.2010]).

2. Opuszczenia czasowników komunikacji a kryterium jednoznaczności

Dotarliśmy tym sposobem do obfitego zasobu nowych przykładów: **czasowniki komunikacji** są w języku potocznym opuszczane szczególnie często. Wariantywność zarówno na poziomie zwerbalizowanych składników konstrukcji, jak i na poziomie możliwych wypełnień luki jest w tym wypadku znacznie szersza, por.:

- (20) ... i *on na mnie z mordą*, że co ja w ogóle robię. To *ja na niego*, że co on sobie myśli, że to jest ścieżka rowerowa i on ma obowiązek przepuścić rowerzystów (www.podrozerowerowe.info/printview.php?t=1400&start=0&sid [15.08.2010]).

Można przyjąć, że druga luka (*ja na niego*) reprezentuje po prostu jeszcze bardziej skróconą wersję tegoż zwrotu *X na Y-a z mordą*, tym bardziej że zachodzi tu układ symetryczny dwóch identycznych działań według schematu <akcja → reakcja>. Takie podejrzenie potwierdza następny przykład, w którym w reakcji powtarza się pełna wersja:

- (21) Najlepiej było chyba tylko wtedy, kiedy się kłóciliśmy. *Ja na niego z mordą, on na mnie z mordą* i obraza wielka na dobre dwa tygodnie. (<http://siostrzenica-czarnego-pana.blog.onet.pl/187-Jak-feniks-z-popiolu,2,ID391511159,n> [15.08.2010]).

Składnik *z mordą* można zamienić na nie mniej ekspresywne warianty *z gębą* lub *z pyskiem*, a także na eufemistyczne *z buzią*, por.:

- (22) A tam mnie się pytają skąd ja na tym rowerku przyjechałem, no to ja mówię, że z Chotomowa Gm. Jabłonna. A *oni na mnie z buzią*, że nasz Grześ Kubalski strasznie pracę naukową zaniedbał i chyba z tego doktoratu to nici będą. (www.jablonna.pl/index.php?cmd=opinie&opt=wykaz&page=13 [22.08.2010]).

Z drugiej strony stylistycznie neutralne *usta* w tym kontekście nie mogą wystąpić (por. **Oni na mnie z ustami*). Wiąże się to prawdopodobnie z dalej posuniętą metaforyzacją i w związku z tym z większym oddaleniem od pierwotnego znaczenia części ciała. Przemawia za tym wymienialność zera na zmetaforyzowane czasowniki ruchu, które zresztą cechuje niezwykła wariantywność synonimiczna: wchodzą tu w grę np. *wyskakiwać*, *wylatywać*, *wyjeżdżać*, *napadać*, *rzucać się* a nawet *wsiadać*⁶. Zilustrujmy przynajmniej niektóre z tych wariantów:

- (23) Koniec końcem brat go zganił a *on na mnie z mordą wyskoczył*, że jak mi coś nie pasuje to mam wypie**ać. Niewiele myśląc zbiegłam na dół... (f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4496957).
- (24) *oswiadczyłam ze ide jutro zbierać wisnie... i on na mnie z morda wylatuje...* poklął se trochę na mnie... i na koniec powiedział ze go zdenerwowałam...” (blog.tenbit.pl/sansara).
- (25) *A na kobiety wierzące z mordą o każdy bilet się napada?* (Korpus IPI PAN).

Jak widać, konstrukcja ta oprócz walencji „wewnętrznej” (*na Y-a*) ma jeszcze walencję „zewnętrzną” dla realizacji treści wypowiedzi, bądź to w postaci mowy zależnej (por. (23)), bądź niezależnej. Natomiast niestandardową walencję prezentuje przykład (25) z przyimkową realizacją przedmiotu kłótni *o każdy bilet*.

Wliczając wersję zerową, otrzymamy więc już siedem różnych możliwości, a uwzględniając jeszcze wszystkie oznaczenia ust – 28 wariantów konstrukcji *X na Y-a z Z* o znaczeniu ‘zacząć się kłócić’.

Powstaje pytanie, czy poświadczono są także zwroty, w których możliwa jest zamiana luki na czasownik mówienia, nie zaś ruchu. Następujące przykłady zdają się ilustrować taką sytuację, por.:

- (26) I wtedy *on do mnie z pretensjami*, że jestem bezczelna (ja mu nie pyskowałam). (forum.dziecko-info.com/showthread.php?t=194894...3 [15.08.2010]).
- (27) *A on z pretensjami jeszcze do mnie powiedział*: „chcę żebyś mi to...” (nzp.blogi.pl/comments/milosc-jest-slepa-w-moim-przypadku-jeszcze-1 [15.08.2010]).

W rzeczywistości jednak pełna wersja występuje niezmiernie rzadko: zacytowany ciąg *powiedział do niego z pretensją* był w Google zaświadczony tylko jeden raz, to samo dotyczy *mówi do mnie z pretensjami*; *mówi do mnie z pretensją* pojawia się 8 razy, *powiedział do mnie z pretensją* 6 razy, a w wypadku wielu innych zapytań nie było ani jednego trafienia, np. *mówi on do mnie z pretensją* oraz *powiedział on do mnie z pretensją*. Wystarczy porównać to z liczbą wystąpień w wyszukiwarce *on do mnie z pretensją* – ok. 11000 i *on do mnie z pretensjami* – 33800 [23.08.2010], żeby się przekonać, że wersją podstawową tego zwrotu jest właśnie wariant zerowy. Spotyka się również połączenie z czasownikiem ruchu, ale ten

⁶ Nie wyklucza to oczywiście połączeń naszego zwrotu z czasownikami ruchu, użytymi dosłownie, por.: *Baba podeszła do mnie z mordą*.

ostatni ma wtedy dosłowne znaczenie, por.: „Wtedy przyszedł do mnie z *preten-sjami*, że mu nie powiedziałam”.

Dotąd naszą uwagę przykuwały tylko wyrażenia sfrageologizowane. Czasowniki komunikacji pozwalają jednak zilustrować także połączenia swobodne. Niewątpliwie najczęściej usuwany jest czasownik mówienia wprowadzający cytaty w tekstach narracyjnych (opowiadaniach, relacjach, kawałach itp.), pozostaje wówczas struktura dwuczłonowa, składająca się z mówiącego i adresata, por.:

- (28) *On do niej*: „Jeżeli mnie kochasz, dlaczego nie przyjedziesz do Chicago prac mi skarpetek?” (www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,698838.html [15.08.2010]).

Zamiast adresata może się też pojawiać składnik odsyłający do poprzedniej akcji lub wypowiedzi, na którą mówiący reaguje, por.:

- (29) Student wziął kredę, podszedł do tablicy i narysował piękną sinusoidę. Egzaminator *na to*: – No widzi Pan, jednak Pan umie. *Na co* student: – Niech Pan Profesor poczeka, to dopiero układ współrzędnych. (studenci.dowcipy.pl/index.php/studenci_4 [23.08.2010]).

W dłuższych opowiadaniach ten zabieg może się kilkakrotnie powtarzać:

- (30) Ja niestety na początku ciąży miałam nieprzyjemną scysję w tramwaju :(Siedziałam na normalnym miejscu – wsiadł facet (później wyszło, że on więcej energii ma w sobie, niż niejeden młody, zdrowy nastolatek) wiek ok. 70. Z *pre-tensjami*, że chce usiąść – nie wstałam. *Na to baba* siedząca za mną (wiek ok. 40–50), żebym wstała, bo ja mogę stać, a pan musi usiąść. Powiedziałam, że jestem w ciąży i nie wstanę (początki ciąży bardzo źle znosiłam – wiecznie wymioty; z tego powodu dwa razy w szpitalu wylądowałam). *Babsztyl do mnie*, że ciąża to nie choroba (ja na twarzy prawie zielona byłam – tak się wspaniale czułam), *ja na to*, że starość to też nie choroba, a jak pani tak bardzo się martwi, że tamten pan powinien usiąść, to niech mu sama ustąpi miejsca i że ja mam takie samo prawo siedzieć na tym miejscu jak ten człowiek. *Babsztyl na to*, że ta dzisiejsza młodzież to jest arogancka i jeszcze parę innych epitetów poszło, po czym wstała i tamten facet usiadł. (forum.dziecko-info.com/showthread.php?t=194894...3 [20.08.2010]).

(Ciąg dalszy tego fragmentu był już przytoczony wyżej jako przykład (26)). Dla uzyskania pełnego obrazu dodajmy jeszcze dalsze stopnie redukcji: przed przytoczeniem w mowie niezależnie może zostać wymieniony tylko nadawca, np.: „*Dyrektor*: wynocha! – *Sekretarka*: Wypraszam sobie ten ton!” lub nie pozostaje nic, jeżeli mówiący już był wymieniony. W jednym tekście mogą też występować różne stopnie redukcji, por. np.:

- (31) *Lekarz mówi do stażysty*: – Panie Kowalski, proszę zrobić choremu zastrzyk. Za panem Kowalskim idzie pan Malinowski. – A pan dokąd? – *pyta lekarz*. – Mamy wąską specjalizację – on wie, jak robić zastrzyki, a ja wiem, gdzie kłuć.

Nie ulega wątpliwości, że redukcje tego typu są podyktowane stuprocentową przewidywalnością zarówno predykatu, jak i referencji do komunikujących się osób. Toteż nic dziwnego, że znowu mamy do czynienia z zabiegiem uniwersalnym (a tym samym trywialnym). Dotyczy to jednak tylko dwóch ostatnich stopni redukcji, struktury dwuczłonowe z elipsą czasownika natomiast są cechą charakterystyczną języka rosyjskiego i polskiego, a w niemieckim, francuskim i angielskim brzmią nienaturalnie⁷. W języku czeskim zaś takie dwuczłonowe struktury jak *Co ty na to?* lub *On ji, že by to nikdy neudělal* są w zasadzie dopuszczalne, ale podlegają silniejszym ograniczeniom niż w polszczyźnie.

Podkreślić należy, że dopuszczalność struktur typu: *on do niej* jest w innych sytuacjach nawet w polszczyźnie silnie ograniczona. Np. w sytuacji, kiedy mówiący widzi, że adresat pisze list lub chce do kogoś zadzwonić, nie powie: *Ty do kogo?*, lecz *Do kogo piszesz / dzwonisz?* albo w ostateczności skrajnie skrótowno: *Do kogo?* Inaczej rzecz wygląda w języku rosyjskim (potocznym), gdzie *Ty komu?* w takich wypadkach jest absolutnie przyjęte. Wątpliwości, które nasuwa jego polski odpowiednik, wiążą się chyba z tym, że konstrukcja <forma adresatywna + *do kogo*> jest w polszczyźnie inaczej zakodowana: stosuje się ją, jeśli ma się na myśli cel ruchu adresata, por.:

- (32) Wchodzi młody junak do żeńskiego akademika: – A ty do kogo, młody człowieku? – pyta portierka. – A kogo by mi pani poleciła? (fazki.net/dowcipy/studenci_i_studia/ [23.08.2010]).

Brak czasownika można uzupełnić tu przez *chcesz*, z domyślnym bezokolicznikiem *pojść* lub (w zależności od sytuacji) jakimś innym czasownikiem ruchu. Odpowiada to dokładnie znaczeniu konstrukcji *Ja do X-a*: por. *Puk, puk!* – *Kto tam?* – *Ja do Justyny.* (= *chcę*).

Zdarzają się też okazjonalne użycia z inną interpretacją. W relacji z meczu piłki nożnej nasuwa się interpretacja *podawać piłkę*:

- (33) Jeśli gra mu się nie podobała, to zwykle używał zwrotu: „No tak, proszę państwa, tak to wygląda: *ty do mnie, ja do ciebie*.” (katowice.gazeta.pl/katowice/1,35055,3421326.html [23.8.2010]).

⁷ Wyjątki trafiają się przede wszystkim w dowcipach, por.: „*Sie zu Ihm*: Wenn du mein Mann wärst, würde ich dir Gift ins Essen tun! *Er zurück*: Wenn du meine Frau wärst, würde ich es essen!“. Należy jednak podkreślić, że zaimki osobowe nie są tu użyte jako środki anaforyczne, lecz jako oznaczenia typizowanych przedstawicieli obu płci. Podobne, ale tym razem anaforyczne użycie szerzy się w opowiadaniach w gwarze młodzieżowej (np. w Zurychu): *Sie so*: „...“, *ich so*: „...“.

Istnieje jednak pewien typ użyć tejże konstrukcji, w którym czasownik komunikacji rzeczywiście zostaje opuszczony. W nowych formach komunikacji internetowej, czyli czatach, blogach i forach, wymiany typu: *a ty do kogo? – a do ciebie!* są zupełnie naturalne, chociaż niezbyt częste (tylko trzy z pierwszych 176 przykładów użycia *ty do mnie*, znalezionych za pomocą wyszukiwarki, wymagały takiej interpretacji metakomunikacyjnej). Oto jeden z tych fragmentów:

(34) Kerberos Phantom: nie, skaczę nad tobą... no jasne że chcę ci jebnąć w czapę. I tutaj chyba się nie powstrzymałem bo gość wyglądał na mocnego... A słów nie cenzuruję...

xxx: *TY do MNIE?!!* chyba we własne słowa nie wierzysz... nie wiesz co mówisz prostaku! (ja.gram.pl/blog_wpis.asp?id=567016&n=43 [24.08.2010]).

Metakomunikacyjne użycie (*do mnie mówisz / piszesz?*) jest możliwe dlatego, że w blogu interpretacja tej konstrukcji w sensie potocznym (fizyczne przemieszczenie adresata) jest na ogół wykluczona. Przy odpowiednim kontekście taka interpretacja (np. w wypadku planowanej wizyty adresata u nadawcy) pozostaje jednak także możliwa.

Okazuje się zatem, że „podejście rosyjskie”, polegające na opuszczeniu czasownika i pozostawieniu co najmniej dwuczłonowej struktury nominalnej lub przyimkowo-nominalnej jest chyba także cechą charakterystyczną polskiej komunikacji internetowej. Świadczą o tym liczne przykłady, zwłaszcza powstające w układzie wzajemnych relacji⁸, jak cytat umieszczony w tytule tego szkicu: *Pralinko, ja do Ciebie żartem, a Ty poważnie do mnie* lub „półsymetryczne” typu:

(35) sama żeś jełop :(– *ja* Cie podrywam a *Ty do mnie* tak? (www.lastfm.de/user/vicious- [23.08.2010]).

Jak widać, struktura resztkowa może być rozszerzona o dodatkową grupę adwerbialną. Oprócz uczestników danego aktu komunikacji może być konotowany przez brakujący czasownik także inny człon:

(36) ... oj, bo *Ty zawsze o sobie...* :-) (ludzie.gazeta.pl/jacek1f/0,0.html [23.08.2010]).

(37) *A ja o czymś innym*. Nie trzeba być jasnowidzem, żeby widzieć, że złoty w końcu się umacnia a dolar i euro leca na łeb na szyję... (prawda2.info/viewtopic.php?t=8377 [23.08.2010]).

(38) ... cieszę się, że czujesz to co ja... bo... bałem się, że *ty tylko tak dla próby...* a potem się już nie odezwiesz... (aishiteru.flog.pl/wpis/740306/serafin-oyobi-watashi-part2 [23.08.2010]).

(39) Odróżniamy. Parówka to młoda kielbaska. Jak dorośnie to staje się > kielbaską. *Ty poważnie czy sobie jaja robisz* :). (groups.google.com/group/pl.../3b6887489e-e53ef8?lnk [18.08.2010]).

⁸ Na temat wpływu takiego układu symetrycznego na interpretację pisałem wyżej – zob. przykłady (20) i (21).

- (40) *Ty na serio tak*⁹, czy powtarzasz coś czego naczytałeś się w sieci? Ja piję osmozę od kilku ładnych lat i jakoś gardło mnie nie boli. (www.akwarysci.com/forum/printview.php?t=18.08.2010)).
- (41) *Ja tylko tak*, przez ostrożność..., proszę się nie zżymać. Pomyślałem tylko (to taka myśl nie marzenie), że W.Cz.KAP w związku z sukcesami zawodowymi... (arkadiusz.jadczyk.salon24.pl/149379,astronauty-przygoda-z-nieznany).
- (42) ... to *ty tylko tak*, z nudow, za free?? (www.forum.iceland.pl/viewtopic.php?t=3057&sid [18.08.2010]).

Listę takich wyrażen metakomunikacyjnych można z łatwością przedłużyć, por. *Ja tylko tak żartem, naturalnie / dla kawału / tytułem przykładu / na chwilę* itp. Od razu jednak staje się oczywiste, że nie wszystkie one kojarzą się automatycznie z aktem komunikacyjnym: np. *Ja tylko tak* może się odnosić do zupełnie innej działalności, przy czym niewtajemniczony odbiorca (czytelnik) nie zawsze się domyśla, o co chodzi, por. np.:

- (43) *Ja tylko tak*, wklejam zdjęcie do profilu... (www.sfd.pl/ja_tylko_tak_wklejam_zdjecie_do_profilu...-t39212.html [23.08.2010]).

W kolejnym cytacie zwrot ten z pewnością nie może być zinterpretowany jako operator metakomunikacyjny, komentuje on bowiem nieoczekiwany upadek dwóch bohaterów ze schodów (por. „...z hukiem i łoskotem poleciliśmy w dół, prosto na Weisera i Elkę”):

- (44) Wreszcie Piotr, który najprędzej wygrzebał się ze sterty połamanych desek, powiedział nieśmiało: – Elka, nie gniewaj się, *my tylko tak* – i głos mu uwiązł w gardle, bo między deskami coś poruszyło się nieznacznie. (P. Huelle, *Weiser Dawidek*, 105).

Poza Internetem zwrot *ja tylko na chwilę* wymaga raczej uzupełnienia typu: *wpadłem*. Przypomnijmy w związku z tym, że forum lub blog stanowią swoistą przestrzeń metaforyczną, gdzie komunikacja i przemieszczenie w przestrzeni jak gdyby się zlewają: *wpadłem do blogu* → *zabieram głos*.

W innych wypadkach funkcja metakomunikacyjna jest ewidentna, choć brakujący czasownik niełatwy do uzupełnienia:

- (45) – Wiem więcej, niż wiedziałem, ale nie wszystko. Dlatego przychodzę do Ciebie. Muszę znać całą prawdę. – Dotrzymałem obietnicę, a *Ty znowu za swoje*. (P. Huelle, *op.cit.*, 201).

⁹ Co do tego i następnego przykładu należy podkreślić, że struktura dwuczłonowa nie jest równoznaczna z czystą elipsą *Poważnie? Na serio?*. Elipsa dotyczy propozycji poprzedniej wypowiedzi, *Ty poważnie?*; illokucji zaś (*Ty poważnie tak pytasz?*). Toteż *poważnie* nie może funkcjonować jako odpowiedź na pytanie.

Rosyjski odpowiednik *Ty opjat' za svoe?! jest bardzo rozpowszechniony i niewątpliwie ma status pragrafrazemu, polski zwrot natomiast jest niezmiernie rzadki (5 wystąpień w Google!). Powstaje też pytanie, jaki czasownik można by tutaj wstawić: *wziąłeś / wzięłaś się?* Cytowany utwór zawiera zresztą i inne nietypowe struktury wyzerowane, por. np.:*

- (46) – Trzeba wejść do tunelu – powiedział Weiser, – i zmierzyć dokładnie jego długość. *Kto na ochotnika?* (Huelle, *op.cit.*, 194).

Wybór pasującego czasownika jest tu znowu trudny, gdyż *melduje się, zgłasza się* lub ewentualnie *kandyduje* są jednakowo możliwe.

3. Czasowniki ruchu

W poprzednim paragrafie była już mowa o zerowaniu czasowników ruchu; ze względu na częstotliwość tego zjawiska oraz jego rozpowszechnienie w innych, niesłowiańskich językach warto poświęcić mu trochę więcej uwagi. Pod względem funkcjonalnym stanowi ono różnorodną grupę: o ile brak czasownika w pragrafrazemach typu: *Ja do X-a* i *Ty do mnie?* uwarunkowany jest czystą ekonomią językową, o tyle podstawową funkcją tej techniki w stylu narracyjnym jest dynamizacja i dramatyzacja opowieści. Inaczej mówiąc: przyspieszenie toku narracji jest ikonicznym odzwierciedleniem szybkiego przebiegu opisywanych wydarzeń. Nic zatem dziwnego, że jej przynależność stylistyczna różni się od dotychczas rozpatrzonych przykładów tym, że obejmuje również pisemne rodzaje tekstów o przeznaczeniu narracyjnym lub instruktażowym. Często zabieg ten jest powtarzany w tym samym odcinku tekstu, por.:

- (47) Nie lubię kotów. Taka to już moja psia natura. Drażni mnie ich zapach i nie tylko... Gdy jaki pojawi się w zasięgu ślepie rzucam się w szaleńczy pościg, na złamanie karku. Za każdym razem efekt jest ten sam: *kot na drzewo*, lub *przez wąską szparę do piwnicy*, a ja zziajany, z ozorem wywalonym do pasa, wracam na miejsce startu nieudanego pościgu. (zapiskibronislawa.bloog.pl/kat,0,m,2,r,2010,index.html [23.08.2010]).

Jak widać, opisywane wydarzenia mogą się też powtarzać w czasie (por. *za każdym razem* w powyższym fragmencie). Ponadto znów spotykamy układ symetryczny, tym razem z dwoma aktantami przemieszczającymi się w przeciwnych kierunkach:

- (48) Jak ja wstaję na ryby, to «mijam» się z moją gadziną. *Ja z łóżka, to on do łóżka*. Nad wodę zabieram albo wędki, albo psa. (forum.wedkuje.pl/f,przeciez-to-tylko-pies,46993,0.html [23.08.2010]).

- (49) Drugi Brat, starszy ode mnie o 10 lat, pracował nocami. w piekarni, cukierni. Ran-kiem budził Siostrę i mnie, celując w nas gorącymi, pachnącymi bułeczkami... *My do szkoły, On do łóżka...* (www.idn.org.pl/fson/kwart18/strpl.htm [23.8.2010]).

Inny czynnik sprzyjający opuszczeniu dwóch z rzędu czasowników ruchu to kolejność dwóch różnych akcji wykonanych przez dwie różne osoby; taki ciąg będzie wtedy odebrany jako opis *actio* i *reactio*, por.:

- (50) *Ona za drzwi, a ja do lodowki.* Zjadłam 2 lody, jabłko i kilka mandarynek. Po-wiedziałam dosyc, mam to w dupie, dluziej nie wytrzymam. Zwymiotowałam. (diary-ed.blog.onet.pl/1,AR3_2007-11_2007-11-01_2007-11-30,index.html).

Przytoczony materiał pokazuje, że brakujący czasownik nie jest po prostu eli-dowany, lecz stanowi semantyczną zmienną w tym sensie, że sposób przemiesz-czenia zostaje na ogół niesprecyzowany – w zależności od kontekstu pasują np. *polecieć, uciec, pójść, wskoczyć, wdrapać się* itp. – i często nawet możliwy jest cały szereg różnych wariantów, jeśli denotują one jakiś szybki ruch. Nie różni się to wszystko od sytuacji w innych językach, gdzie taki chwyt narracyjny jest przyjęty, np. w rosyjskim, czeskim lub niemieckim.

Ta technika przyspieszenia toku narracyjnego może też odnosić się do innych akcji, w poniższym przykładzie jest to m. in. rozbieranie się, por.:

- (51) Najfajniejsze jest to, że rano żeby oszczędzić czas wchodzimy razem do ła-zienki. Od razu *gatki w dół* (śpimy tylko w gatkach) *on pod prysznic*, a w tym czasie *ja do kibla* i myję zęby, później zmiana. (forum.o2.pl/temat.php?id_p=3101722&start=360 [23.08.2010]).

Dodajmy, że okolicznik *w dół* jest tu absolutnie nieodzowny dla zrozumienia całej konstrukcji: *od razu gatki*, jeśli by w ogóle miało jakiś sens, oznaczałoby ra-czej czynność odwrotną (np. *załóż od razu gatki!*).

Brak czasowników ruchu spotyka się jednak nie tylko w tekstach narracyj-nych, mamy z nim do czynienia także w poradach, zwłaszcza sformułowanych skrótowo; owa skrótowość nadaje im bardziej kategoriyczny charakter, por. np.:

- (52) ... więc moim zdaniem – „terapia wstrząsowa” – niech się chłop opamięta i nigdy więcej nie powtórzy tego błędu. Zatem *on za drzwi* lub *ty na parę dni z domu*. Zero kontaktu, telefonów, po prostu bez słowa. Tylko kartka na po-żegnanie „przemyśl...” Po powrocie rozmowa i ostre warunki. (f.kafeteria.pl/temat.php?id_p=4039321 [23.08.2010]).

Wspomniany już zwrot *majtki w dół* jest używany nie tylko w różnego roz-kazach (np. *Majtki w dół i pochylić się!*) czy rymowanek dziecięcych (np. *Ręce do góry, majtki w dół, pieniądze na stół*), może się pojawiać także w instrukcjach jakoś powiązanych z zakładaniem lub zdejmowaniem ubrania, por.:

- (53) Następnie dziesięć razy przećwiczcie chodzenie do toalety z różnych części domu. (*Majtki w dół*, siadamy na nocnik, *majtki w górę*. Powtórzcie tę procedurę z każdej części domu.) (www.ona.24polska.pl/ona_i_dziecko/wychowanie,chodzenie_do_toalety,240.html [27.08.2010]).

Jak wspomniałem na wstępie, trzecia grupa czasowników „zerowych” wyszczególniona w literaturze rosyjskiej to **czasowniki bicia** lub ogólniej **stosowania przemocy**. Takie opuszczenia występują często w połączeniu z innymi typami luk. Dzieje się tak w następującym, niezbyt sympatycznym fragmencie:

- (54) Nie wiem jak wy, moje dziecko dosłownie przed chwilą poczuło pasek na pośladkach. Ocenki słabe, więc *przez kolano, majtki w dół i kilka razy paskiem*. Nie biję nigdy swoich pociech, wołam inne kary ale dzisiaj pasek musiał być w ruchu. (pytamy.pl/question/co-my-licie-o-biciu-dzieci/5 [27.08.2010]).

Dynamiczny styl narracji przejawia się często w nagromadzeniu kilku takich ciągów wyzerowanych. Może mu towarzyszyć tzw. *imperativus dramaticus*, który dodatkowo wzmacnia drastyczny efekt opisu:

- (55) ... pobilał się z koniem, on mnie ugryzł, *ja mu liscia w ryło, on mnie lbem w kolano, ja mu kopa w szyję*, a on się dupa ustawił, *a ja za widły i kluj go w dupę*, no i już nie miał co zrobić, wszyscy bronie wykorzystał (www.nawygnaniu.fotolog.pl/1478294,link.html [27.08.2010]).

Zwróćmy uwagę, że w wypadku *ja mu kopa* brakuje tylko tzw. czasownika funkcyjnego *dać* (znaczenie ‘kopnąć’ jest zachowane w nominalizacji *kopa*). Podobne wyzerowanie dotyczy czasownika *skierować* w połączeniu *skierować wzrok* w następującym fragmencie:

- (56) Chłopak w pierwszym odruchu zaczyna się drzeć, a lewą ręką zasłania oczy. Prawa, z bronią, chwieje się i wtedy *ja mu kopa w jaja kolanem*. KPM się gapi, głowa mu lata, to *na mnie wzrok*, to *na niego*, to *na okolicę*, czy ktoś jest, nie ma... (bukovska.blogspot.com/2008/01/seven-wtorek.html [27.08.2010]).

Dla całości obrazu należy wspomnieć o możliwej zamianie czasownika ruchu lub bicia na interiekcje typu: *bęc!*, *ciach!*, *łup!*, por:

- (57) Stary gadał, że ruskie tam samowara zostawili i żeby nie ruszać, to się na działkę może zawiezie i się herbatkie parzyć będzie. Nu *ja go nogą – łup! łup!* (www.humbug.pl/texts/view?art=emerytka_z [27.08.2010]).

Przypomnijmy, że część tych interiekcji jest derywowana od imperatiwów, por. *łup!* < *łupnąć*, co z kolei przypomina *imperativus dramaticus*, por. *kluj go* z przykładu (54).

4. Wnioski

O ile w pkt. 1 postulowana była skala różnych stopni sfrageologizowania badanych struktur niepełnych, o tyle na podstawie paragrafów 2 i 3 można wysnuć wnioszek, że cechuje je również skala jednoznaczności/wieloznaczności. Na jednym końcu tej skali znajdują się czyste elipsy, czyli użycia dopuszczające zamiast luki jeden określony czasownik (por. np. *komuś [siedzi] tylko X w głowie*), na drugim zaś mieszczą się wypadki, które wskutek swojej semantycznej niedookreśloności dają się zamienić na najbardziej rozmaite jednostki pełnoznaczne. Umiejscowienie danego ciągu na skali implicytności nie zależy jednak od inherentnej semantyki samej konstrukcji: np. struktura *X do Y-a* nie może wnieść nic więcej niż semantyczny potencjał przyimka *do*, a ten ostatni jest, jak wiadomo, właśnie w polszczyźnie szczególnie szeroki, gdyż przyimek ten funkcjonuje zarówno przy czasownikach ruchu, jak i przy czasownikach komunikacji. W tym układzie znaczną rolę odgrywają klasy semantyczne, do których należą rzeczowniki zajmujące pozycje zmiennych *X* i *Y* (np. przynależność *Y* do klasy istot ludzkich, miejscowości itp.). Decydujące znaczenie ma jednak zawsze **sytuacja** i/lub **kontekst**: to one decydują o tym, czy dany ciąg *Ty do mnie?* należy uzupełnić jako *Ty do mnie chcesz / idziesz?* czy *Ty do mnie mówisz / napisałeś* itp.? czy nawet *Ty do mnie podasz piłkę?* Nietrudno przy tym przewidzieć, że mogą istnieć konteksty, w których wybór między interpretacjami ‘ruch w przestrzeni’ i ‘akt komunikacji’ pozostaje otwarty. Spotkaliśmy także wypadki, kiedy sytuacja jednoznacznie podsuwa interpretację metakomunikacyjną, lecz żaden czasownik mówienia nie pasuje do danej konstrukcji, ponieważ np. nie rządzi odpowiednim przyimkiem (por. *Ty znowu za swoje?*).

Istnieją także **konstrukcje „wytrychy”** semantycznie tak giętkie, że mogą opisać niemal dowolną akcję. Tak się ma rzecz z *X to sama(a)*, co pokazują np. użycia zwrotu *ty to sama?*, por.:

- (58) – Oj, od razu jakaś okazja. Wczoraj miałam gości i zrobiłam ciasto. Znajomi byli zachwyceni. Chciałam sprawdzić też i na was, zwłaszcza, jak ciągle wytykacie mi, że do śmierci nie nauczę się ani gotować, ani piec. – Chcesz powiedzieć, że *ty to sama*... – Dorota puknęła łyżeczką w resztkę ciasta. – Właśnie. Powiem więcej. Z waszego przepisu. (www.w-spodnicy.pl/.../528966,1,Szarlotka-krolewska-przepis-na-szarlotkekrolewska.html [25.08.2010]).
- (59) *Leo ty to sama* wszystko :-o własnymi „rękami” :-o. (forum.murator-dom.pl/showthread.php?141634-Co [25.08.2010]).
- (60) *ty to sama!* wygrasz na 102%! [rysunek prezentu](forum.tama-world.pl/.../swiateczne-prezenty-vt2214,125.htm [25.08.2010]).
- (61) *Ale ty to sama...?* Po prostu aż mnie zamurowało... Rewelacyjne. (wizaz.pl/forum/showthread.php?t=285911 [25.08.2010]).

Jak widać, ten zwrot znajduje zastosowanie, gdy mowa o sztuce kulinarnej (*Ty to sama [u]piekłaś?*), malarstwie (*Ty to sama [o]tynkowałaś?*), sztuce (*Ty to sama [na]rysowałaś?*), a nawet *body painting* (*Ty to sama [na]malowałaś?*). Kontekst (czasami jest on jeszcze „wzmocniony” obrazkami) gwarantuje jednoznaczny odbiór przytoczonych przykładów.

Skrajne bieguny dwu omówionych skal ilustruje następująca tabelka:

	frazeologizm	konstrukcja swobodna
interpretacja jednoznaczna	<i>Niech go tam!</i> <i>X oczy w ślup</i>	<i>On do niej: „...”</i> <i>Ja nie o tym</i>
interpretacja wieloznaczna	<i>Coś ty!</i> <i>Jak tam X?</i>	<i>Ty to sama?</i> <i>Kot na drzewo</i>

Zachowanie wyrażen typu: *Ty to sama?* bardzo przypomina swobodę użycia podobnych konstrukcji-wytrychów w potocznym języku rosyjskim. Należy jednak podkreślić, że w polszczyźnie podobna swoboda przejawia się tylko w komunikacji internetowej i obejmuje mniej konstrukcji niż w rosyjskim. W odmianie potocznej takie struktury niepełne jak *Ty to sama?* używane są o wiele rzadziej niż ich odpowiedniki z czasownikiem pełnoznacznym: *Sama to (u)piekłaś?/ (o) tynkowałaś?/ (na)rysowałaś?* itp. Można odnieść wrażenie, że działa tutaj jakiś rodzaj mechanizmu kompensacyjnego, w tym sensie, że w czatach, blogach i forach wskutek braku czasownika obowiązkowy staje się podmiot, który w potocznej polszczyźnie dzięki obecności czasownika może (choć nie musi, zob. na ten temat: Pisarkowa 1969, Nilsson 1982) być pominięty.

Potwierdziła się również teza, że podtrzymywany w rosyjskiej literaturze przedmiotu mit, głoszący istnienie – jako odrębnych jednostek systemu – tzw. czasowników zerowych (w przeciwieństwie do tzw. opuszczeń okazjonalnych) należy wreszcie odrzucić. Czasowniki mówienia, ruchu i bicia nie zasługują na jakikolwiek uprzywilejowany status: są one po prostu częściej opuszczane niż inne czasowniki. Na oddzielny opis leksykograficzny zasługują jedynie związki frazeologiczne lub ściślej **frazemy syntaktyczne** (termin zaproponowany w: Apresjan et al. 1978) typu: *Co X na Y?*, wszystkie zaś pozostałe użycia należy traktować jako opuszczenia kontekstualnie zależne. Do uchwycenia szczególnie częstych struktur nadaje się albo tzw. **mała składnia**, czyli komponent łączący gramatykę i słownik w myśl koncepcji Jurija Apresjana (Apresjan 1978, 1982) (więcej zob. Weiss 2010), albo nieco późniejsza, obecnie bardzo popularna amerykańska **teoria konstrukcji** (zob. Croft 2001)¹⁰. Objektami opisu są wówczas nie jakieś fikcyjne czasowniki zerowe, lecz całe konstrukcje typu: X_{nom} o $Y_{prae\text{pos}}$, X_{nom} na Y_{acc} itp. Lista konstrukcji, które podlegałyby takiemu

¹⁰ Wśród rosyjskich badaczy zdań bezczasownikowych tylko Caй (Caй 2002) proponuje takie podejście.

opisowi, jest jednak w języku polskim z pewnością znacznie krótsza niż w języku rosyjskim.

Bibliografia

- Апресян Ю.Д., 1982, *Интегральное описание языка и толковый словарь*, „Вопросы языкознания” 2, с. 57–69.
- Апресян Ю.Д., Иомдин, Л.Л., Перцов, Н.В., 1978, *Объекты и средства модели поверхностного синтаксиса русского языка*, „Македонски Јазик” XXIX, 125–171.
- Bralczyk J., 1987, *O języku polskiej propagandy politycznej lat siedemdziesiątych*, Uppsala.
- Bralczyk J., 1995, *Język na sprzedaż*, Warszawa.
- Croft W., 2001, *Radical Construction Grammar. Syntactic Theory in Typological Perspective*, Oxford.
- Kochan M., 2002, *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa.
- Lewiński P., 1999, *Retoryka reklamy*, Wrocław.
- Мажара Е., 2010, *Swiss Cheese and the Lazy Speaker: The Omission of Verbs in Russian and Czech*. To appear in: Grøn, A., Marijanovich, I. (eds.), *Oslo Studies in Language*, Oslo.
- Мельчук И.А., 1974, О синтаксическом нуле, [w:] *Типология пассивных конструкций. Диатезы и залого* (ред. А.А. Холодович), Ленинград, с. 343–361.
- Мельчук И.А., 1995, *Русский язык в модели „Смысл <=> Текст”*. Москва-Wien: „Wiener Slavistischer Almanach”, Sonderband 39.
- Морозова И., 2003, *Слагая слоганы*, Москва.
- Nilsson B., 1982, *Personal Pronouns in Russian and Polish. A Study of their Communicative Function and Placement in the Sentence*, Stockholm.
- Pisarkowa K., 1969, *Funkcje składniowe polskich zaimków odmiennych*, Wrocław.
- Сай С., 2002, *Эллиптические конструкции: структура и функционирование (на материале русского языка)*, Дипломная работа (неопубл.), Санкт-Петербург.
- Schwendimann U., 2000, *Das sozialistische Pantheon: Beileidsdepeschen, Nachrufe, Aufrufe und Todesanzeigen in der Parteipresse der Polnischen Volksrepublik: rituelle Konstanz und Wandel ihrer Vertextung von 1944 bis 1989*, [w:] *Der Tod in der Propaganda (Sowjetunion und Volksrepublik Polen)*, red. D. Weiss, Bern–Frankfurt.
- Ширяев Е.Н., 1973, О некоторых показателях незамещенных синтаксических позиций в высказываниях разговорной речи, [w:] *Русская разговорная речь*, Земская, Е.А. (отв. ред.), Москва, с. 288–317.
- Ширяев Е.Н., 1981, *Синтаксис*, [в:] *Русская разговорная речь. Общие вопросы. Словообразование. Синтаксис*, ред. Е.А. Земская, М.В. Китайгородская, Е.Н. Ширяев, Москва, с. 191–273.
- Topolińska Z., 1999, *Było pomyśleć wcześniej*, [w:] *Words are physicians for an ailing mind*, red. M. Grochowski, D. Weiss, München, s. 433–438.
- Weiss D., 1993, *Die Faszination der Leere. Die moderne russische Umgangssprache und ihre Liebe zur Null*, „Zeitschrift für slavische Philologie” LIII /1, s. 48–82.

- Weiss D., 2010, *Безглагольные конструкции русской разговорной речи: их типология и статус в лингвистическом описании*. [w:] *The Word and the Language. Festschrift for Yu. Apresjan* (w druku).
- Wiemer B., 1996, *Классификация нулевых сказуемых в русском языке по их лексическим и референциальным характеристикам*, „*Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*”, t. 33, Warszawa.

PRALINKO, JA DO CIEBIE ŻARTEM, A TY POWAŻNIE DO MNIE
– ON APPARENT RUSSIFICATION OF POLISH INTERNET
COMMUNICATION

S u m m a r y

The paper deals with utterances that do not contain a predicate (*verbum finitum*) in a number of varieties of the Polish language, including new types of Internet communication, along with their counterparts in the Russian language. The majority of the material in question has been collected with the help of Google search engine or comes from the author's studies on the colloquial language usage. An incentive for tackling this issue was the fact that such constructions virtually unresearched by linguists. The aim of the present paper is the study of contexts found in Polish colloquial language, on blogs and Internet forums which hamper or are conducive to the creation of structures which do not contain predicates.

The results of the research can be summarised as follows: the verbs of speech, movement and beating do not deserve any privileged status: they are simply left out more often than other verbs. The verbs that require a separate lexicographical description are those idioms or syntactic phrasemes which are of the *Co X na Y?* type. The list of constructions which would fall into such description is much shorter in Polish than in Russian.

